

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2017 roku

Sąd Rejonowy w Golubiu-Dobrzyniu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Karolina Głazińska-Izdebska

Protokolant: st. sekr. sądowy Małgorzata Prądyńska

w obecności oskarżyciela Prok. Rej. -----

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia i 17 lutego 2017 r.

sprawy **M. D.** syna A. i B., z domu G. (...), urodzonego (...) roku w T.

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 2 października 2016 r. w miejscowości N., gm. Z., powiat g. (...) (...), woj. (...) - (...), umyślnie rażąco naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki A. nr rej. (...), będąc w stanie nietrzeźwości – 1,37 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, jadąc drogą gminną w terenie zabudowanym w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/h, na prostym odcinku drogi nie zachował należytej ostrożności poruszając się z prędkością co najmniej 80 km/h i uderzył w przechodzącego przez jezdnię pieszego W. K. (1), w wyniku czego pieszy na skutek doznanych obrażeń zmarł na miejscu zdarzenia

tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk

2. w dniu 2 października 2016 r. w miejscowości N., gm. Z., powiat (...) (...), woj. (...) - (...) umyślnie kierował samochodem marki A. nr rej. (...), będąc w stanie nietrzeźwości – 1,37 mg/l alkoholu po drodze publicznej,

tj. o przestępstwo z art. 178 a § 1 kk

ORZEKA:

I. oskarżonego **M. D.** w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie 1 aktu oskarżenia, uznaje za winnego tego, że w dniu 2 października 2016 r. około godz. 3.00 w miejscowości N., gm. Z., powiat (...) (...), woj. (...) - (...), jadąc z prędkością nie mniejszą niż 80 km/godz. drogą gminną oznaczoną nr (...) relacji D.-L. samochodem marki A. nr rej. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 19 ust. 1 i art. 45 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości – 1,37 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu nie zachował należytej ostrożności i nie dostosował prędkości pojazdu do panujących warunków drogowych, wskutek czego uderzył w przechodzącego przez jezdnię pieszego W. K. (1), który w następstwie doznanych obrażeń zmarł na miejscu zdarzenia, tj. przestępstwa z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk, i za to, na podstawie art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

II. oskarżonego M. D. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 2. aktu oskarżenia, tj. przestępstwa z art. 178a § 1 kk, i za to na podstawie art. 178a § 1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk łączy orzeczone wobec oskarżonego w pkt I i II kary pozbawienia wolności i wymierza mu karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 2 października 2016 r. godz. 5:05, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

V. na podstawie art. 42 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego za czyn opisany w pkt. II wyroku zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 (czterech) lat,

VI. na podstawie art. 42 § 3 kk orzeka wobec oskarżonego za czyn opisany w pkt. I wyroku zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio,

VII. na podstawie art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk w związku z art. 90 § 2 kk wymierzone w pkt. V i VI wyroku środki karne łączy i orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio,

VIII. na podstawie art. 43 a § 2 kk orzeka wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w wysokości 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej (nr konta (...)),

IX. zwalnia oskarżonego z obowiązku uiszczenia opłaty, zaś wydatkami poniesionymi w toku postępowania obciąża Skarb Państwa.

II K 382/16

UZASADNIENIE

W dniu 1 października 2016 r. M. D. uczestniczył w zabawie w remizie w miejscowości D., położonej około 1,5 km od jego miejsca zamieszkania znajdującego się w miejscowości N.. Na miejsce dotarł własnym samochodem marki A. o nr. rej. (...). W tej samej zabawie uczestniczyła także jego żona K. D., która przybyła razem ze swoimi koleżankami J. B. i J. W. wcześniej niż M. D.. W trakcie zabawy M. D. spożywał alkohol. Alkohol był od niego wyczuwalny już koło godz. 20:00, kiedy był w sklepie, w którym pracowała J. B.. Około godz. 1.00 K. D. opuściła remizę. M. D. wyszedł z zabawy około godz. 3.00. Wsiadł do swojego samochodu i pojechał w kierunku domu poruszając się drogą gminną relacji D.-L. oznaczoną numerem (...).

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego – k. 46-47, 58, 74-75

- zeznania J. B. – k. 26v-27, 380-381

- zeznania K. D. – k. 378-379

W pewnym momencie, przed drogą dojazdową do posesji nr(...), będąc już w miejscowości N., M. D. zjechał prawymi kołami na prawe pobocze. Po przejechaniu 40-50 metrów, jadąc z prędkością nie mniejszą niż 80 km/h, nie podejmując manewru hamowania, uderzył lewą przednią stroną pojazdu w W. K. (1), na wysokości jego kończyn dolnych. W. K. (1) także uczestniczył wcześniej w zabawie. Na skutek zderzenia doszło do zarzucania pojazdu tyłem w prawo względem przodu. W chwili uderzenia W. K. (1) znajdował się około 1 metra od prawej krawędzi jezdni, był w pozycji wykroczonej, usytuowany prawym bokiem do przodu pojazdu, poruszał się od lewej do prawej krawędzi jezdni. Nie biegł. Miał na sobie czarną kurtkę, czarne spodnie i buty oraz czarną czapkę z daszkiem. Nie posiadał odbłasków, nie był oświetlony. Znajdował się w stanie nietrzeźwości – 2,76 promila. Na skutek uderzenia W. K. (1) zgubił czapkę, następnie kurtkę i zaczął przemieszczać się łulowiem z głową ku szybie czołowej, obracając się ku niej, a kończynami dolnymi ku górze. Doszło do rozdzielenia szyby wskutek wnikania głowy i klatki piersiowej W. K. (1) w powstały otwór,

przy jednoczesnym przerzucaniu jego kończyn dolnych nad dach pojazdu, a w konsekwencji do przerzucenia W. K. (1) nad tym dachem, z miejscowym kontaktem w obrębie lewej części dachu.

Dowód:

- opinia biegłych z zakresu ruchu drogowego i medycyny sądowej – k. 199-207
- zeznania biegłego W. G. – k. 455-457
- zeznania biegłego P. S. – k. 457
- protokół oględzin miejsca zdarzenia – k. 22-23v, 449-450
- protokół oględzin rzeczy – k. 20-21v, 234-236, 446-448
- protokół oględzin pojazdu – k. 24-25
- plan miejsca wypadku drogowego k. 145
- dokumentacja fotograficzna – k. 146-153, 158-167
- sprawozdania z badań nr Alk 694/16 W. K.– k. 115

Jezdnia drogi(...)w miejscu zdarzenia była asfaltowa, prosta, o szerokości 4,9 metra, bez oświetlenia, z przeznaczeniem do ruchu w obu kierunkach, bez oznaczenia poziomego. Jest to teren niezabudowany, administracyjnie dopuszczalna prędkość wynosiła 90 km/h. Pobocze po obu stronach było nieutwardzone, trawiaste, o szerokości po 1,8 metra. W chwili zdarzenia nie padał deszcz, aczkolwiek jezdnia była wilgotna.

Dowód:

- protokół oględzin miejsca zdarzenia – k. 22-23v, 449-450
- dokumentacja fotograficzna – k. 158-167
- opinia biegłych z zakresu ruchu drogowego i medycyny sądowej – k. 190-192
- notatka policyjna – k. 321
- pismo z Urzędu Gminy w Z. - k. 387

Po zderzeniu M. D. zatrzymał samochód. Gdy zorientował się, że uderzył w człowieka, nie mając telefonu komórkowego, pojechał do domu, oddalonego od miejsca wypadku o około 200 metrów. Wbiegł do domu, obudził żonę i zaczął krzyczeć, że chyba zabił człowieka. Małżonkowie razem, samochodem marki P. (...) kierowanym przez K. D., wrócili na miejsce wypadku. K. D. dzwoniła na pogotowie, M. D. próbował reanimować W. K. (1).

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego – k. 46-47, 58, 74-75
- zeznania K. D. – k. 378-379

W. K. (1) miał 46 lat, był samotny, utrzymywał się z wykonywania drobnych prac w swoim garażu. Wskutek zderzenia doznał wielonarządowych obrażeń ciała, w tym dwumiejscowego złamania kręgosłupa, złamania dwóch żeber, kości strzałkowej oraz kości piszczelowej prawej nogi, pęknięcia torebki i płata wątroby, stłuczenia lewego płata skroniowego mózgu, w następstwie czego zmarł na miejscu zdarzenia.

Dowód:

- protokół oględzin i otwarcia zwłok – k. 89-93
- opinia sądowo-lekarska – k. 94
- zeznania A. K. – k. 378

W czasie zdarzenia M. D. był w stanie nietrzeźwości. Pierwsze badanie na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu o godz. 3:30 wskazało wartość 1,37 mg/l. Kolejne badania pomiędzy godziną 04:18 a 05:39 wskazywały wartości: 1,32 mg/l, 1,19 mg/l, 1,22 mg/l, 1,33 mg/l, 1,22 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Dowód:

- protokół badania stanu trzeźwości – k. 3-3v
- protokół badania stanu trzeźwości – k. 12-12v

M. D. ma 30 lat, z zawodu jest mechanikiem samochodowym. Prawo jazdy posiada od października 2008 roku. Na utrzymaniu ma dwójkę małoletnich dzieci oraz żonę. W dacie zdarzenia nie pracował, przebywał na rencie chorobowej, z czego uzyskiwał dochód 780,00 zł. Rentę stracił od stycznia 2017 r. Nie posiada majątku, nie był dotąd karany sądownie.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego – k. 44-45, 374-375
- informacja o niekaralności – k. 41
- kopia prawa jazdy – k. 5-6

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny przede wszystkim w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, przydatne okazały się również zeznania K. D. i J. B.. Kluczowe znaczenie miała treść opinii biegłych sądowych z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego i z zakresu medycyny sądowej oraz dowody z dokumentów w postaci protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego oraz pojazdu oskarżonego, szkicu miejsca zdarzenia i dokumentacji fotograficznej, protokołów badania trzeźwości oskarżonego i pokrzywdzonego, protokołu oględzin i otwarcia zwłok wraz z opinią medyczną.

Oskarżony M. D. w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia obu zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że wychodząc z zabawy czuł się dobrze, nie spodziewał się, że ma tak wysokie stężenie alkoholu. Starał się jechać ostrożnie, myślał, że w nocy nie będzie żadnego ruchu. Nie pamięta z jaką jechał prędkością, prawdopodobnie miał włączone światła mijania. Nie widział pokrzywdzonego, poczuł tylko uderzenie. Zatrzymał samochód, żeby zobaczyć, co się stało. Dopiero wtedy zorientował się, że potrącił człowieka. Pojechał wówczas do domu, ponieważ nie miał nawet telefonu, żeby wezwać pomoc. Wrócił na miejsce zdarzenia szybko razem z żoną, która dzwoniła na pogotowie, on zaś próbował reanimować pokrzywdzonego. W trakcie posiedzenia aresztowego dodał, że żona miała po niego przyjechać po zabawie, ale ponieważ zgubił telefon nie miał jak do niej zadzwonić. Ponadto wskazał, że zobaczył pokrzywdzonego w momencie uderzenia.

Przed Sądem oskarżony przyznał się wyłącznie do jazdy w stanie nietrzeźwości, tj. do drugiego z zarzucanych mu czynów. Odmówił złożenia wyjaśnień, zgodził się odpowiadać wyłącznie na pytania swojego obrońcy. Nie podtrzymał swoich wyjaśnień z postępowania przygotowawczego. Wyjaśnił, że gdy spostrzegł pokrzywdzonego wykonał manewr obronny polegający na odbiciu kierownicą. Dalej dodał, że myślał, że uderzył w sarnę. Wskazał, że w chwili potrącenia

pokrzywdzony znajdował się na środku jezdni, wtargnął na pas jazdy oskarżonego. W chwili zdarzenia w ocenie oskarżonego padał deszcz.

W ocenie Sądu walor wiarygodności posiadają wyłącznie wyjaśnienia oskarżonego złożone przez niego w toku postępowania przygotowawczego, a przede wszystkim podczas dwóch pierwszych przesłuchań. Wówczas oskarżony w sposób szczery i pełny przedstawił przebieg zdarzenia, nie ukrywając okoliczności dla siebie niekorzystnych. Jego wyjaśnienia złożone w toku postępowania sądowego są nielogiczne, nie korespondują w żaden sposób z wcześniejszymi wyjaśnieniami, a także z treścią opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, i stanowią zdaniem Sądu wyłącznie element przyjętej przez oskarżonego linii obrony.

Ustalając stan faktyczny Sąd uznał, że oskarżony zauważył, że uderzył w człowieka dopiero w momencie gdy wysiadł z samochodu aby sprawdzić co się stało, co jest w pełni zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego złożonymi podczas dwóch pierwszych przesłuchań. W ocenie Sądu oskarżony nie podjął żadnego manewru obronnego – nie hamował, ani nie „odbił kierownicą”, ponieważ w ogóle nie dostrzegł pokrzywdzonego. Za tą tezą przemawiają nawet zeznania K. D. (k. 379) – oskarżony powiedział jej, że nie wie jak doszło do zdarzenia, nic nie pamięta. Fakt zjechania na prawe poboczne nie wynikał z tego, że oskarżony chciał ominąć pokrzywdzonego, tylko z tego, że oskarżony stracił panowanie nad pojazdem, do czego niewątpliwie przyczynił się stan jego nietrzeźwości. Trzeba zauważyć, że ślady kół na prawym poboczu były widoczne 40-50 metrów przed miejscem zderzenia. Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że gdyby oskarżony już wówczas zobaczył pokrzywdzonego, to oprócz tego manewru, podjąłby także manewr hamowania, będący podstawowym manewrem obronnym, a jednocześnie najbardziej naturalnym zachowaniem każdego kierującego w takiej sytuacji. Oskarżony tego manewru nie podjął, na co wskazuje nie tylko brak jakichkolwiek śladów hamowania na jezdni (tych, jak zeznał biegły mogłoby nie być, wobec mniejszej przyczepności kół do jezdni niż do pobocza) i na poboczu, ale na co wskazują przede wszystkim wyjaśnienia oskarżonego. Oskarżony na żadnym etapie składania wyjaśnień nie wskazał aby próbował wyhamować przez pokrzywdzonym.

W obliczu wszystkich wyjaśnień oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym brak jest także jakichkolwiek podstaw aby przyjąć, że oskarżony był przekonany, na co wskazał przed Sądem, że na drogę weszła sarna. Po pierwsze oskarżony nie powołał się na tą okoliczność na żadnym etapie postępowania przygotowawczego. Po drugie nawet jego wyjaśnienia złożone w tym zakresie przed Sądem są niekonsekwentne. Oskarżony wpieryw wyjaśnił, że wykonał manewr obronny, ponieważ zobaczył pieszego, a dopiero w dalszym toku odpowiadając na kolejne pytanie swojego obrońcy wskazał, że myślał, że uderzył w sarnę i to ją chciał ominąć. W ocenie Sądu nieprawdziwe jest także twierdzenie oskarżonego, że w chwili zdarzenia padał deszcz. Przeczy temu stan kurtki pokrzywdzonego. Jak wynika z protokołu oględzin miejsca zdarzenia jezdnia faktycznie była wilgotna, ale zdaniem Sądu, było to związane z porą roku oraz nocną godziną wypadku.

Sąd uznał także za niewiarygodny ten fragment wyjaśnień złożonych podczas posiedzenia aresztowanego, gdzie oskarżony wskazał, że na zabawę miała po niego przyjechać żona, ale ponieważ nie mógł znaleźć telefonu, nie mógł po nią zadzwonić. Wyjaśnieniom oskarżonego w tym zakresie przeczą zeznania K. D., która zeznała, że nie zastanawiała się jak oskarżony wróci do domu, myślała, że albo pieszo, albo przywiozą go jacyś znajomi. Ani oskarżony, ani K. D. nie wskazali, aby nawet w trakcie zabawy poruszyli temat sposobu powrotu oskarżonego do domu. Oznacza to, że oskarżony jadąc na zabawę i będąc na niej nie zastanawiał się w ogóle nad tym jak wróci, nie czynił w tym kierunku żadnych ustaleń.

W tym miejscu należy wskazać, że Sąd uznał zeznania K. D. za w pełni wiarygodne, jako, że były one spójne, logiczne i konsekwentne. Świadek opisała całe zdarzenie bardzo szczegółowo, emocjonalnie. Jej zeznania nie mogły mieć jednak decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, jako, że nie była ona bezpośrednim świadkiem zdarzenia.

Brak było także podstaw aby kwestionować zeznania J. B., jednak świadek miała wiedzę tylko na temat przebiegu zabawy oraz wcześniejszej wizyty oskarżonego w sklepie. W tym zakresie Sąd nie znalazł jednak podstaw aby kwestionować te zeznania. Jedyną niekonsekwencją w zeznaniach świadka dotyczyła tego czy oskarżony wyszedł z zabawy razem ze swoją żoną, czy też K. D. wyszła pierwsza. W postępowaniu sądowym świadek wskazała, że

jest całkowicie pewna, że K. D. wyszła jako pierwsza, co jest zresztą zgodne z zeznaniami K. D. i wyjaśnieniami oskarżonego.

Więszego znaczenia dla sprawy nie miały zeznania A. K. (2) – świadek nie posiadał żadnej wiedzy na temat zdarzenia, dopiero od policjantów dowiedział się, że jego brat zginął wracając z zabawy. Świadek wskazał jedynie, że pokrzywdzony utrzymywał się z drobnych prac wykonywanych w swoim garażu. Sąd uznał te zeznania za wiarygodne.

Kluczowe znaczenia dla poczynionych ustaleń stanu faktycznego oprócz wyjaśnień oskarżonego miała opinia biegłych z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego oraz z zakresu medycyny sądowej. Sąd uznał ją za miarodajną i rzetelną oraz podzielił płynące z niej wnioski odnośnie przyczyn zdarzenia, jego przebiegu i prędkości pojazdów. Sąd uznał, iż została ona sporządzona w sposób fachowy i rzetelny, przez osoby o odpowiednio wysokich kwalifikacjach, zawierała pełne i jasne odpowiedzi na zadane pytania. Biegły W. G. (2) dokonał kompleksowej oceny zachowania oskarżonego jak i pokrzywdzonego oraz przekonująco swoje wnioski uzasadnił, zarówno w treści samej opinii pisemnej, jak i w odpowiedziach na pytania stron i Sądu w toku rozprawy. Biegły P. S. (2) wskazał jakich pokrzywdzony doznał obrażeń oraz jaki był mechanizm ich powstania. Sąd nie znalazł podstaw by dezawuuować prawidłowość ustaleń zawartych w omawianej opinii, tym bardziej, że opinia nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania, a ewentualne niejasności zostały przez biegłych wyjaśnione podczas rozprawy. Z opinii biegłych wynika, iż przyczyną zaistniałego zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania było zachowanie oskarżonego, który mógł uniknąć zdarzenia gdyby jadąc z prędkością dostosowaną do warunków widoczności na drodze podjął podstawowy manewr obronny jakim jest hamowanie, przy czym pokrzywdzony przyczynił się do zdarzenia w ten sposób, że poruszał się w terenie niezabudowanym nie będąc oświetlonym, dodatkowo nieprawidłowo ocenił odległość od pojazdu dla dopuszczalnej administracyjnie prędkości. Nadto biegli ustalili, iż prędkość kolizyjna pojazdu wynosiła nie mniej niż 80 km/h, pokrzywdzony w momencie uderzenia usytuowany był prawym bokiem do pojazdu.

Sąd przyznał walor wiarygodności również pozostałym dowodom z dokumentów, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności. W szczególności sporządzona w sprawie dokumentacja protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego oraz pojazdu, szkic miejsca zdarzenia i dokumentacja fotograficzna pozwoliły w sposób czytelny unaocznić okoliczności przedmiotowego wypadku, bez konieczności przeprowadzenia dowodu z wizji lokalnej. W tym miejscu należy odnieść się do treści dokumentów dotyczących dopuszczalnej administracyjnie prędkości w miejscu zdarzenia. Z protokołu oględzin miejsca zdarzenia (k. 22v), notatki sporządzonej przez policjanta w dniu 5 stycznia 2017 (k. 321) oraz pisma z Urzędu Gminy w Z. (k. 387) wynikało, że prędkość ta wynosiła 90 km/h. Okoliczność ta była kwestionowana przez oskarżyciela publicznego, który powołując się na notatkę policyjną z dnia 6 listopada 2016 r. (k. 106), podnosił, że do zdarzenia doszło w terenie zabudowanym, gdzie dopuszczalna prędkość wynosiła 40 km/h, i taka prędkość została zresztą przyjęta w zarzucie. W ocenie Sądu wskazane dokumenty tylko pozornie są ze sobą sprzeczne, przy czym walor dowodowy notatki z dnia 6 listopada 2016 r. należy ocenić nisko z uwagi na jej niepełną treść. Z treści tej notatki nie wynika bowiem, że miejsce zdarzenia znajdowało się w terenie zabudowanym, a jedynie, że brak na trasie (...) znaku D-43 – „koniec terenu zabudowanego”. Brak jest stwierdzenia, aby gdzieś znajdował się znak „początek terenu zabudowanego”. Zresztą, gdy Sąd zwrócił się do Policji o wskazanie gdzie dokładnie położone są znaki D-42 i D-43, otrzymał informację, że miejsce zdarzenia położone jest w terenie niezabudowanym. Na marginesie należy zauważyć, że nawet jeśli hipotetycznie na przedmiotowej drodze znajdowałyby się niepełne oznakowanie, bądź wzajemnie ze sobą sprzeczne, co niestety w realiach polskich dróg nie jest znowu tak rzadkie, to okoliczność tą i tak należałoby tłumaczyć na korzyść oskarżonego. Skoro organy państwowe miałyby problem z interpretacją tych znaków, to tym bardziej trudno wymagać aby był temu w stanie poddać zwykły obywatel, przy czym bez znaczenia jest to, że oskarżony zamieszkiwał w rejonie wypadku.

Brak było również podstaw do kwestionowania treści protokołów z przebiegu badania stanu trzeźwości oskarżonego. Zostały one sporządzone zgodnie z wymogami prawa, wyniki poszczególnych badań są różne, ale wynika z faktu, że kolejne badania były przeprowadzane w pewnych odstępach czasu. Sąd w uznał, że oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości 1,37 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu mając na uwadze, że badanie, które wskazało tą wartość

zostało przeprowadzone jako pierwsze, w najmniejszym odstępie czasowym od zdarzenia. Wyniki pozostałych badań nie pozwalają na zakwestionowanie tej wartości.

Sąd uznał za miarodajną dla rozstrzygnięcia w sprawie opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej w przedmiocie skutków wypadku dla życia pokrzywdzonego i przyczyn jego zgonu. Opinia ta została wydana przez biegłego lekarza sądowego, w zakresie jego kompetencji, zgodnie z jego wiedzą i doświadczeniem zawodowym, po przeprowadzeniu oględzin i otwarcia zwłok.

Mając na uwadze powyżej poczynione ustalenia Sąd w punkcie pierwszym wyroku uznał oskarżonego za winnego tego, że dnia 2 października 2016 r. około godz. 3.00 w miejscowości N., gm. Z., powiat (...) (...), woj. (...) - (...), jadąc z prędkością nie mniejszą niż 80km/godz. drogą gminną oznaczoną nr (...) relacji D.-L. samochodem marki A. nr rej. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 19 ust. 1 i art. 45 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości – 1,37 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu nie zachował należytej ostrożności i nie dostosował prędkości pojazdu do panujących warunków drogowych, wskutek czego uderzył w przechodzącego przez jezdnię pieszego W. K. (1), który w następstwie doznanych obrażeń zmarł na miejscu zdarzenia, tj. występku z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk.

Zgodnie z art. 177 § 2 kk kto, naruszając choćby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym powoduje nieumyślnie wypadek, którego następstwem jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na zdrowiu podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat. Art. 178 § 1 kk wprowadzając znamię kwalifikujące w postaci m.in. stanu nietrzeźwości pozwala na orzeczenie kary pozbawienia wolności od dolnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę do górnej granicy tego zagrożenia zwiększonego o połowę.

Znamieniem strony przedmiotowej spowodowania wypadku jest naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu. Przyjmuje się, iż zasady te obejmują zarówno zasady ujęte w przepisach prawa drogowego lub regulujących komunikację kolejową, wodną lub powietrzną, jak też wynikające z istoty bezpieczeństwa w ruchu zasady prakseologiczne odnoszące się do danej sfery ruchu (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 1975r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3, poz. 33). Zasady bezpieczeństwa dotyczące ruchu drogowego określone zostały w ustawie z dnia 20 czerwca 1997r. - Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. Dz. U. z 2012, poz. 1137 ze zm.). Wymagania stawiane uczestnikowi ruchu nie są dopasowane do indywidualnych możliwości określonej osoby, lecz są zgeneralizowane w takim stopniu, by mógł im sprostać modelowy uczestnik ruchu.

Oskarżony swym zachowaniem naruszył zasadę określoną w art. 45 ust. 1 pkt 1 oraz art. 19 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym. O ile naruszenie zasady z art. 45 ust. 1 pkt 1 nie może budzić żadnych wątpliwości, o tyle wyjaśnienia wymaga kwestia naruszenia przez oskarżonego zasady z art. 19 ust. 1. Przepis ten stanowi, że kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu. Pojęcie tzw. „bezpiecznej prędkości” było wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego jak i sądów powszechnych. Bezspornym jest, że pojęcie to nie jest tożsame z prędkością administracyjnie dopuszczalną, ale zależy od konkretnych warunków drogowych, stanu pojazdu, a także, co jest kluczowe dla niniejszej sprawy, stanu psychofizycznego kierowcy. Na drodze mogą panować takie warunki atmosferyczne (np. gołoledź, mgła), natężenie ruchu, czy też kierowca może być w tak złym stanie psychofizycznym, że nawet prędkość znacznie mniejsza od administracyjnie dozwolonej nie będzie zapewniała panowania nad pojazdem.

„O prędkości bezpiecznej można mówić tylko wtedy, gdy biorąc pod uwagę panujące na drodze warunki drogowe, kierowca porusza się z taką prędkością, która pozwala mu na zatrzymanie pojazdu przed ewentualną przeszkodą. Nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem obrońcy, iż oskarżony prowadził pojazd z prędkością bezpieczną, gdyż nie przekroczył prędkości administracyjnie dozwolonej (90 km/godz.)” - (post. SN z dnia 27 czerwca 2003 r. III KK 156/03 OSNwSK 2003/1/1399).

Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Katowicach w orzeczeniu z dnia 7 kwietnia 2005 r., II AKA 92/05, „ustalając prędkość pojazdu kierujący nim musi mieć na uwadze nie tylko swe umiejętności i doświadczenie w prowadzeniu pojazdu, ale

także aktualny stan, w jakim się znajduje. Zły stan fizyczny lub psychiczny jest przeciwwskazaniem do prowadzenia samochodu. Wtedy bowiem kierowca musi liczyć się z tym, że jego reakcje psychiczne mogą być znacznie opóźnione i przykładowo droga zatrzymania pojazdu znacznie się wydłuży. Osoba znajdująca się w bardzo złej kondycji, np. po nieprzespanej nocy powinna zastanowić się, czy stan, w jakim się znajduje nie dyskwalifikuje jej w danym czasie jako kierującego”.

W świetle opinii biegłych nie powinno budzić wątpliwości, że oskarżony poruszał się z prędkością administracyjnie dopuszczalną. Zdaniem Sądu nie można jednak przyjąć aby prędkość ta była prędkością bezpieczną, mając na uwadze stan psychofizyczny oskarżonego.

Oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości 1,37 mg/l. Oczywiście zdolność do postrzegania i reakcji na bodźce w takim stanie zależy od wielu czynników i jest kwestią indywidualną, aczkolwiek, już przy stężeniu 1-2,5 promila ujawnia się działanie alkoholu na niższe ośrodki mózgu oraz mózdzek. Ruchy stają się nieprecyzyjne, mowa niezbyt wyraźna, lub bełkotliwa, a chód wyraźnie niepewny, połączony z zaburzeniami równowagi. U kierowców obserwuje się w tym okresie zaburzenia wzrokowe, polegające na wadliwej ocenie odległości, opóźnienie czasu reakcji, zaburzenia spostrzegania i brak koordynacji pracy nóg, tj. precyzyjnego hamowania i przyspieszania jazdy (Medycyna sądowa dla prawników A. Jakliński, Z. Marek, Zakamycze 1999, s. 174-175). Trzeba pamiętać, że stan nietrzeźwości oskarżonego przekraczał 2,5 promila. Nie ulega więc wątpliwości, że u oskarżonego musiała wystąpić przynajmniej część spośród wskazanych objawów. Przy stężeniu alkoholu powyżej 2,5 promila może dochodzić nawet do utraty przytomności, kierowcy w zasadzie zupełnie nie nadają się do prowadzenia pojazdu mechanicznego, nawet przy pobieżnej kontroli zostają zdyskwalifikowani (Medycyna sądowa..., s.175).

Oskarżony o ile więc w ogóle już zdecydował się prowadzić samochód, powinien był poruszać się z prędkością dużo niższą niż administracyjnie dopuszczalna, albowiem tylko taka prędkość umożliwiłaby mu w ogóle podjęcie jakiegokolwiek reakcji i uniknięcie zdarzenia. Jak wskazano, oskarżony w ogóle, aż do momentu kiedy uderzył w pieszego, nie widział go. Co więcej, zorientował się, że uderzył w człowieka, dopiero gdy wyszedł z samochodu. Samo to świadczy o tym, że oskarżony nie dostosował prędkości do swojego stanu i warunków drogowych. Przy znacznym upojeniu alkoholowym nawet prędkość 20 km/h może być uznana za nadmierną, zagrażającą bezpieczeństwu na jezdni (R.A. Stefański, Prędkość bezpieczna w orzecznictwie SN (w:) Bezpieczeństwo Ruchu Drogowego 1996, nr 3-4, s.24) .

Trzeba przy tym uwypuklic, że jak wskazał biegły z zakresu techniki ruchu drogowego, nawet jeśli oskarżony poruszałby się z prędkością 80 km/h, ale miałby włączone światła drogowe, to nawet biorąc pod uwagę jego stan nietrzeźwości zdołałby uniknąć zderzenia. Droga zatrzymania pojazdu wyniosłaby wówczas nie krócej niż 94 metry, zasięg światel drogowych wynosi zaś około 100 metrów (to ostatnie stwierdzenie biegłego koresponduje z treścią rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia, gdzie wskazuje się, że minimalny zasięg światel drogowych to 100 metrów). Trzeźwy kierujący zdołałby całkowicie zatrzymać samochód poruszając się nie tylko z prędkością 80 km/h, ale nawet 90 km/h. Wartości te dotyczą sytuacji, kiedy pojawienie się przeszkody jest dla kierującego zaskoczeniem, nie wypatruje on przeszkody.

W tej sytuacji kluczowym jest więc ustalenie czy oskarżony miał obowiązek używania światel drogowych, czy też mógł poprzestać na światłach mijania, które nawet trzeźwemu kierującemu przy prędkości administracyjnie dopuszczalnej nie pozwoliłyby na uniknięcie wypadku – jak wskazał biegły zasięg tych światel wynosi około 30 metrów.

Jak wynika z art. 51 ust. 1 i 3 Prawa o ruchu drogowym kierujący pojazdem jest obowiązany używać światel mijania podczas jazdy w warunkach normalnej przejrzystości powietrza. W czasie od zmierzchu do świtu, na nieoświetlonych drogach, zamiast światel mijania lub łącznie z nimi, kierujący pojazdem może używać światel drogowych, o ile nie oślepi innych kierujących albo pieszych poruszających się w kolumnie.

Przepisy nakładają więc na kierującego obowiązek używania wyłącznie światel mijania. Używanie światel drogowych pozostawione jest uznaniu kierowcy. Jednak zdaniem Sądu, w niektórych sytuacjach, jak właśnie na gruncie niniejszej

sprawy, może stać się obowiązkiem kierowcy, mając na uwadze właśnie treść art. 19 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym czy art. 3 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym. Zgodnie z tym ostatnim przepisem uczestnik ruchu jest obowiązany zachować ostrożność. W sytuacji kiedy oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości, a jednocześnie decydował się na jazdę z prędkością zbliżoną do administracyjnie dopuszczalnej, chcąc dochować zwykłej ostrożności był zobligowany do włączenia świateł drogowych. Ich użycie nie byłoby przejawem szczególnej, a właśnie zwykłej ostrożności. Przepisu art. 51 ust. 3 Prawa o ruchu drogowym nie można odczytywać przecież w oderwaniu od zasad ruchu drogowego.

Jak wskazał R. (...)A. S. (glosa do postanowienia SN z dnia 24.10.2008 r., IV KK 309/08, Paragraf na drodze, 2009, s.5-8) dla określenia prędkości bezpiecznej w nocy, spośród wszystkich parametrów ją określających, priorytetowe znaczenie ma widoczność drogi. Kierujący pojazdem ma obowiązek dostosować prędkość do widoczności drogi, tym samym rodzaj używanych świateł determinuje prędkość z jaką może się poruszać. Innymi słowy oskarżony mógłby w okolicznościach sprawy poprzestać na światłach mijania, ale byłby wówczas zobligowany do poruszania się z prędkością dużo mniejszą od administracyjnie dopuszczalnej.

Wyrażony powyżej pogląd znajduje zresztą pełne wsparcie w orzecznictwie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w określonych okolicznościach stosowanie świateł drogowych będzie konieczne dla zapewnienia bezpiecznego poruszania się po drodze (post. z 26 lutego 2016 r., III KK 358/15, Legalis nr 1421855 czy post. z 24 października 2008 r., IV KK 309/08, KZS nr 6, poz. 21).

Na marginesie należy zauważyć, że żarówki z samochodu oskarżonego nie zostały poddane badaniu. W ocenie Sądu na obecnym etapie sprawy, po 5 miesiącach od zdarzenia, w sytuacji gdy z akt sprawy wynika wyraźnie (k. 185-185v), że w dniu 12 grudnia 2016 r. żarówki zostały wydane żonie oskarżonego, badanie takie po pierwsze byłoby niemożliwe do przeprowadzenia, a nawet jeśli udałoby się je przeprowadzić, to jego walor dowodowy byłby żaden. W dodatku, wobec poczynionych ustaleń stanu faktycznego i jego oceny prawnej, wynik badania nie wniosłby nic do sprawy.

W ocenie Sądu przedmiotowy wypadek drogowy można niewątpliwie powiązać z naruszeniem przez oskarżonego przepisów określonych w art. 19 ust. 1 i art. 45 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20.06.1997 roku - Prawo o ruchu drogowym. Podkreślić należy, iż przestępstwo spowodowania wypadku komunikacyjnego ma charakter skutkowy, konieczne jest więc ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu, a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 4 XI 1998 r., V KKN 303/97, OSNKW 1998, nr 11-12).

Badając związek przyczynowy i normatywny zachowania oskarżonego ze skutkiem w postaci zgonu pokrzywdzonego należy zastosować test *conditio sine qua non*. Zdaniem Sądu skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego nie nastąpiłby bez uprzedniego naruszenia fundamentalnych zasad ruchu drogowego przez oskarżonego. Warto w tym momencie przytoczyć pogląd J. G. (vide: PiP 2001/6/109) wyrażony w glosie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2000r. (vide: III KKN 231/98), gdzie glosator stwierdził, iż „nie ma żadnych wątpliwości, że skutek należy sprawcy przypisać, jeśli z prawdopodobieństwem sięgającym granic pewności nie zostałby on wywołany w przypadku zgodnego z prawem zachowania alternatywnego, czyli takiego, które nie stwarzałoby zbyt dużego ryzyka jego wystąpienia. Przykładowo zatem nie zawahamy się przypisać jadącemu z nadmierną prędkością kierowcy śmierci dziecka przebiegającego przez jezdnię, jeśli w przypadku prędkości dozwolonej owego skutku z całą pewnością udałoby się uniknąć”. Niewątpliwie zdarzenie z dnia 02 października 2016 roku było nieszczęśliwym wypadkiem, czyli ciągiem niekorzystnych okoliczności. Natomiast trzeba z całą mocą wskazać, iż jeżeli oskarżony dostosowałby prędkość do pory nocnej, używał odpowiednich świateł do tej prędkości, a przede wszystkim nie byłby w stanie nietrzeźwości ten niekorzystny łańcuch nie zostałby w ogóle zapoczątkowany.

W tym miejscu zatem trzeba podkreślić, iż nawet nieprawidłowe zachowanie pokrzywdzonego nie zmienia oceny co winy oskarżonego, a ewentualne przyczynienie się pokrzywdzonego do tragicznego skutku może być rozpatrywane jedynie przy ocenie stopnia tej winy, mającego wpływ na wymiar kary.

Odnosnie strony podmiotowej czynu z art.177 §2 kk należy podkreślić, iż jest on występkiem nieumyślnym. Jednakże naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu może nastąpić zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie. Sprawca nie ma natomiast zamiaru spowodowania skutków, o których jest mowa w tym przepisie. Zachowanie oskarżonego należy

niewątpliwie uznać za umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu drogowym. Oskarżony w pełni zdawał sobie sprawę z tego, że znajduje się w stanie nietrzeźwości – spożywał alkohol zarówno na zabawie, jak i przed nią. Jako kierowca z wieloletnim doświadczeniem wiedział też, że poruszanie się przy jego stanie nietrzeźwości z prędkością zbliżoną do administracyjnie dopuszczalnej nie spełnia przesłanki prowadzenia pojazdu z należytą ostrożnością, a tym bardziej, że prędkość ta nie jest prędkością bezpieczną.

Za czyn, którego dopuścił się oskarżony przepis art.177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk przewiduje jako sankcję karę pozbawienia wolności od 9 miesięcy do lat 12. Sąd uznał, iż kara 2 lat pozbawienia wolności będzie adekwatna do stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego czynu, mimo, że prima facie może być uznana za karę łagodną. Sąd wymierzając karę musiał wziąć pod uwagę przede wszystkim stopień przyczynienia się pokrzywdzonego do wypadku. Pokrzywdzony był nieoświecony, czym naruszył normę art. 11 ust. 4a Prawa o ruchu drogowym, albowiem poruszał się po terenie niezabudowanym. Poza tym, zgodnie z art. 13 ust. 3 tej ustawy przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych jest dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Pieszy jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom i do przeciwległej krawędzi jezdni iść drogą najkrótszą. Zachowanie pieszego również stworzyło więc zagrożenie bezpieczeństwa na drodze i pozostawało w związku z zaistnieniem kolizji. Jak wskazał biegły, gdyby pieszy przechodząc przez jezdnię zachował szczególną ostrożność, to zauważyłby, że samochód zjechał częściowo poza jezdnię. Zatrzymując się na lewej części jezdni, przed przekroczeniem geometrycznej osi jezdni, uniknąłby wypadku. Na korzyść oskarżonego wpłynęło także to, że oskarżony nie przekroczył prędkości administracyjnie dopuszczalnej, sąd wziął pod uwagę jego dotychczasową niekaralność, a także to, ustalenie stanu faktycznego w sprawie w dużej mierze było możliwe dzięki wyjaśnieniom oskarżonego z postępowania przygotowawczego. Nie bez znaczenia było również zachowanie oskarżonego po wypadku, a mianowicie to, że próbował on reanimować pokrzywdzonego. Oskarżony co prawda odjechał z miejsca zdarzenia, ale okoliczność ta nie mogła mieć niekorzystnego wpływu na wymiar kary, albowiem oskarżony zrobił tak, ponieważ nie miał telefonu, nie mógł więc wezwać pomocy. Jednocześnie mieszkał blisko miejsca zdarzenia i wrócił na nie najszybciej jak się dało, razem z żoną która wzywała pomoc.

Okolicznością obciążającą był znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu tj. fakt tragicznych następstw zachowania oskarżonego. W wyniku ciężkich obrażeń, których doznał pokrzywdzony nastąpił jego zgon. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22 września 2016 r. co do zasady okoliczności należące do znamion danego przestępstwa nie mogą być traktowane jako wpływające na zaostrzenie lub złagodzenie kary. Jednak w sytuacji, gdy okoliczności takie podlegają stopniowaniu co do ich nasilenia, jakości lub nagromadzenia, mogą być przyjmowane jako okoliczności obciążające przy wymiarze kary mimo, że należą do ustawowych znamion danego typu przestępstwa (tak samo wyrok SN z dnia 14 listopada 2014 r., III KK 212/14). Nie można również pominąć faktu, że stopień nietrzeźwości oskarżonego był bardzo wysoki. Sąd wziął także pod uwagę, że oskarżony zdecydował się na jazdę samochodem, mimo, że odległość z remizy do jego domu wynosiła około 1,5 km. Oskarżony mógł bez problemu przejść tą drogę. Faktem jest, że droga, na której doszło do zdarzenia nie cechowała się dużym natężeniem ruchu, jednak oskarżony z racji tego, że sam wracał z zabawy, powinien był liczyć się z tym, że z tej zabawy tą samą drogą mogą wracać także inni jej uczestnicy, którzy w dodatku, tak jak oskarżony, mogą znajdować się w stanie nietrzeźwości.

W punkcie II wyroku Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa z art. 178 a §1 kk. Zgodnie z tym przepisem karze grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 podlega ten, kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym.

Przestępstwo z art.178a §1 kk ma charakter formalny co oznacza, iż sam fakt prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwym pociąga za sobą odpowiedzialność z tego przepisu, nawet gdyby pojazd prowadzony był prawidłowo a kierujący nie spowodował konkretnego, realnego zagrożenia bezpieczeństwa w komunikacji. Co do zasadniczego znamienia występku z art.178a §1 kk tj. „stanu nietrzeźwości” jest on zdefiniowany w art.115 §16 kk i w rozumieniu tego przepisu ze stanem nietrzeźwości mamy do czynienia w sytuacji gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość lub zawartość alkoholu w 1 dm³

wydechanego powietrza przekracza 0,25 mg albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość. W niniejszej sprawie stan nietrzeźwości nie był kwestionowany przez żadną ze stron. Został on potwierdzony przez poddanie oskarżonego badaniom stanu trzeźwości i z badań tych został sporządzony protokół.

Należy podkreślić, iż występki z art.178a §1 kk ma charakter umyślny, przy czym fakt znajdowania się przez prowadzącego w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego może być również objęty zamiarem ewentualnym. W przypadku oskarżonego należy uznać, iż działał on umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Oskarżony zdecydował się na prowadzenie pojazdu mechanicznego zaraz po zabawie, na której spożywał alkohol, kiedy nawet osoby postronne wskazywały, że widać było, że jest on w stanie nietrzeźwości.

Wymierzając karę 6 miesięcy pozbawienia wolności za ten występki Sąd miał na uwadze, że oskarżony konsekwentnie przyznawał się do jego popełnienia, nie był dotąd karany. Sąd wziął pod uwagę także okoliczność, że oskarżony przejechał tylko niewielki odcinek drogi. Na niekorzyść oskarżonego, tak samo jak w przypadku czynu przypisanego w punkcie I, wpłynął stan nietrzeźwości, wynoszący 1,37 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonego polegające na spowodowaniu wypadku w stanie nietrzeźwości oraz prowadzenie w tym stanie pojazdu mechanicznego należało zakwalifikować jako dwa odrębne czyny. Jak wskazał Sąd Najwyższy zachowanie sprawcy kierującego pojazdem w stanie nietrzeźwości lub po użyciu środka odurzającego, który w następstwie naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu powoduje wypadek komunikacyjny, stanowi dwa odrębne czyny zabronione – jeden określony w art. 178a § 1 lub 2 kk, drugi zaś w art. 177 § 1 lub 2 w zw. z art. 178 kk" (post. SN z 28.3.2002 r., I KZP 4/02, OSNKW 2002, Nr 5–6, poz. 37).

Jednocześnie na mocy art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk Sąd stosując zasadę pełnej absorpcji połączył orzeczone kary jednostkowe i wymierzył oskarżonemu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności. Za takim ukształtowaniem kary łącznej przemawiało przede wszystkim związki czasowo-przestrzenne między tymi przestępstwami, gdzie dodatkowo oskarżony w ramach czynu z art. 178 a § 1 kk przebył bardzo krótki odcinek drogi. Poza tym kara orzeczona za drugi z czynów stanowi tylko ułamek kary orzeczonej za pierwszy z czynów, przy zdecydowanie większej społecznej szkodliwości pierwszego z czynów.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 2 października 2016 r. godz. 5:05, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

Wobec treści art. 42 § 2 kk oraz art. 42 § 3 kk Sąd był zobligowany do orzeczenia za każdy z przypisanych oskarżonemu czynów zakazu prowadzenia pojazdów. Za czyn z art. 178 a § 1 kk dolną granicę tego zakazu stanowił okres 3 lat. Sąd orzekł wobec oskarżonego wspomniany zakaz na okres 4 lat, i to w stosunku do wszelkich pojazdów mechanicznych. Sąd miał na uwadze z jednej strony, że oskarżony nie był dotąd karany za żadne przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym, z drugiej zaś strony jego wysoki stan nietrzeźwości, świadczący o jego nieodpowiedzialności, co przemawiało z kolei za orzeczeniem tego zakazu powyżej jego dolnej granicy. W przypadku czynu z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk Sąd był zobligowany do orzeczenia tego zakazu dożywotnio.

Na podstawie art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk w związku z art. 90 § 2 kk wymierzone w pkt. VII wyroku Sąd połączył orzeczone wobec oskarżonego zakazy prowadzenia pojazdów i orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio, co było jedynym możliwym rozstrzygnięciem.

Na podstawie art. 43 a § 2 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w wysokości 5.000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej (nr konta (...)). Zgodnie z tym przepisem w razie skazania sprawcy za przestępstwo określone m.in. w art. 178a § 1 kk sąd orzeka świadczenie pieniężne wymienione w art. 39 pkt 7 na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości co najmniej 5000 złotych. Mając na uwadze, że oskarżony obecnie nie osiąga żadnych dochodów, nie posiada majątku, ma na

utrzymaniu żonę i dwójkę małych dzieci, Sąd uznał, że świadczenie w wysokości minimalnej będzie dla oskarżonego wystarczająco dolegliwe.

Sąd nie orzekł wobec oskarżonego nawiązki przewidzianej w art. 47 § 3 kk. Zgodnie z tym przepisem w razie skazania sprawcy za przestępstwo określone m.in. w art. 177 kk, jeżeli sprawca był w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego lub zbiegł z miejsca zdarzenia, sąd orzeka nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, a w razie jego śmierci w wyniku popełnionego przez skazanego przestępstwa nawiązkę na rzecz osoby najbliższej, której sytuacja życiowa wskutek śmierci pokrzywdzonego uległa znacznemu pogorszeniu. W razie gdy ustalono więcej niż jedną taką osobę, nawiązki orzeka się na rzecz każdej z nich. Jeśli ustalenie takiej osoby nie jest możliwe, sąd orzeka nawiązkę na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Sąd orzeka nawiązkę w wysokości co najmniej 10 000 złotych. W toku sprawy ustalono, że pokrzywdzony był osobą samotną. Posiada matkę, brata i siostrę, ale brak jakichkolwiek dowodów na to, aby wskutek jego śmierci doszło do znacznego, a nawet jakiegokolwiek, pogorszenia sytuacji tych osób. Brak więc było podstaw do orzeczenia nawiązki na rzecz osób najbliższych dla pokrzywdzonego. Zresztą w toku sprawy o orzeczenie takiej nawiązki nie wnosił nawet fachowy pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Jednocześnie brak też było podstaw do orzeczenia na omawianej podstawie nawiązki na rzecz Funduszu, skoro do ustalenia osób, o których mowa w tym przepisie doszło, a jedynie nie zostały spełnione przesłanki do orzeczenia nawiązki.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu znajduje uzasadnienie w treści art. 624 § 1 kpk. Sąd zwolnił oskarżonego z obowiązku uiszczenia opłaty oraz poniesienia wydatków postępowania z uwagi na jego trudną sytuację materialną. Uiszczenie tych kosztów mogłoby być dla niego zbyt uciążliwe ze względu na jego sytuację majątkową i rodzinną oraz brak dochodów.